

(Il Tempo - E.Menghi) Liga Mistrzów oferuje Romie wielki zysk budżetowy: za praktycznie zerowy koszt przychody mogą być ogromne. Bycie tam dzisiaj i w przyszłym sezonie może zrobić różnicę, waga europejskich rozgrywek nie tkwi wyłącznie w wewnętrznym ich uroku, ale też wielkich liczbach, które wypełniają kasę.

Wystarczy pomyśleć, że kwalifikacyjny gol Perottiego z Genoą był wart 12,7 mln euro i kolejne 12,5 mln przyniósł Argentyńczyk trafieniem na awans do 1/8 finału. Za ciężkimi golami poszedł "prezent" w postaci odnowienia umowy o około 3 mln euro za sezon. To mała część zdobyczy, którą Liga Mistrzów zagwarantowała już Giallorosim: 43,4 mln euro, zagwarantowane przez awans, premie za wyniki i pierwszą część market pool (nie licząc przychodów z biletów). Teraz jednak przychodzi najlepsze. Przejście dwumeczu z Szachtarem Donieck podniosłoby zysk niemal go podwajając: w najlepszej z hipotez (dla konta, nie włoskiej piłki) z Romą w 1/4 finału i Juventusem wyeliminowanym przez Tottenham, ogólny zysk wzrósłby do co najmniej 72,9 mln euro, do których dodane zostałyby dodatkowe pieniądze za wygraną (1,5 mln) lub remis (0,5 mln).

To byłaby rekordowa liczba dla klubu z Trigorii, który w sezonie 2015/2016 doszedł do sumy 68,5 mln, odpadając w 1/8 finału z Realem madryt, na równi z Juve. Gdyby ten scenariusz się powtórzył, cieszyłoby się Napoli, jeśli chodzi o podział drugiej połowy market pool, z 15 mln euro i po 20 mln euro dla Juve i Romy (21,1 mln, jeśli przejdą dalej obydwie). Gdyby z kolei przeszli Bianconeri, Giallorossi straciliby co najmniej 5 mln euro. Podsumowując, awans do 1/4 finału jest wart rekordu.

Autor: abruzzo